

Jarosław Tomaszewicz

## **Od skrytobójstwa do *miatieżewojny*. Ewolucja terroryzmu politycznego w Europie – aspekty ideologiczne, taktyczne i organizacyjne**

### **Ku funkcjonalnej definicji terroryzmu**

Przed przystąpieniem do omówienia ewolucji terroryzmu należy zdefiniować przedmiot rozważań. I nie jest to tylko akademicka pedanteria. Terroryzm jest zjawiskiem na tyle szczególnym, że jego istnienie nie budzi wątpliwości; zarazem jednak jest to zjawisko złożone, amorficzne oraz dynamiczne i nie ma jego jednoznacznej definicji. Brak jednolitej definicji terroryzmu w prawie międzynarodowym wynika z rozbieżnych interesów różnych państw. Konsensusu nie wypracowała także społeczność naukowa, która nie potrafi „wyłuskać” istoty terroryzmu spośród różnych form przemocy politycznej. Problem polega na tym, że definicje ogólne obejmują również zjawiska wykraczające poza pojęcie terroryzmu (nie nakreślając precyzyjnej granicy pomiędzy nimi), każdą definicję szczegółową natomiast można sfalsyfikować, ukazując wyjątek, tj. niemieszczący się w niej przypadek *a k t u t e r r o r y s t y c z n e g o*. Z czego to wynika? Po pierwsze, jak już zwrócono uwagę, za różnymi definicjami terroryzmu stoją konkretne interesy różnych państw. Na przykład amerykański Departament Stanu rozszerzył definicję terroryzmu o ataki przeciwko personelowi militarnemu poza służbą lub poza strefą działań wojennych, co pozwala zakwalifikować jako terrorystyczne ataki na amerykańskie okręty i bazy wojskowe<sup>1</sup>. Nietrudno tymczasem zauważyć, że również w czasie wojen regularnych atakuje się zaplecze nieprzyjaciela. Z kolei Organizacja Konferencji Islamskiej w 1999 r. wyłączyła z pojęcia terroryzmu walkę zbrojną o wyzwolenie przeciwko obcym rządóm, agresji i kolonializmowi<sup>2</sup>. Takie podejście, które było rozpowszechnione zwłaszcza w okresie zimnej wojny, stworzyło podłoże znanej formuły: *Wasi terroryści są naszymi bojownikami o wolność*.

Po drugie, niektóre definicje terroryzmu są nacechowane emocjami lub fałszywym moralizatorstwem, co zaciemnia obraz zjawiska. Przykładem może być określenie tego zjawiska przez Marię Gołaszewską, która traktuje terroryzm jako fascynację złem, przejaw choroby psychicznej i pierwotnej dzikości<sup>3</sup>. Takie podejście, choć zrozumiałe jako wyraz moralnego oburzenia, z naukowego punktu widzenia wnosi niewiele. Jeszcze częściej spotykamy definicje zdeformowane ideologicznymi inklinacjami ich twórców.

Po trzecie wreszcie, definicje są z natury rzeczy arbitralne i z tego powodu nie uwzględniają dynamiki i elastyczności zjawiska. Na przykład nagminne utożsamianie terroryzmu z przemocą fizyczną usuwa poza nawias tego pojęcia cyberterroryzm<sup>4</sup>.

Przyjrzyjmy się istniejącym definicjom terroryzmu, biorąc je za punkt wyjścia do rozważań w niniejszym artykule. Nie sposób jednak omówić wszystkich definicji tego zjawiska pojawiających w literaturze przedmiotu. W artykule zostanie więc zaprezentowane odwołanie się do zesta-

<sup>1</sup> B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym. Przewartościowania i kontynuacje*, Toruń 2003, s. 36–37.

<sup>2</sup> W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2009, s. 29.

<sup>3</sup> M. Gołaszewska, *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*, Warszawa 1995, s. 11.

<sup>4</sup> Np. B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym...*, s. 29.

wienia Alexa Schmida, który przeanalizował 109 definicji terroryzmu politycznego, rozbiegając je niejako na czynniki pierwsze, i stwierdził, że w ponad połowie z nich występowały trzy elementy:

polityka + przemoc + strach<sup>5</sup>

Cechą odróżniającą terroryzm od innych form politycznej przemocy byłoby więc dążenie do zastraszenia przeciwnika (czyli uzyskanie efektu psychologicznego) przez nagłośniecie aktu terronu (tzw. strategia pośrednia). Krzysztof Karolczak akcentuje efekt psychologiczny do tego stopnia, że neguje konieczność wystąpienia elementu przemocy (w jego ujęciu terroryzmem jest nawet np. palenie kukieł polityków)<sup>6</sup>. Takie podejście, akcentujące efekt psychologiczny, ma jednak słabe strony. Po pierwsze, skupianie się przez terrorystów na efekcie psychologicznym jest wynikiem nie tyle zamiaru, co konieczności: terroryści są zbyt słabi, by mogli pokusić się o złamanie potencjału nieprzyjaciela. Ta słabość nie jest jednak zamierzona – jeśli tylko mogą, to przechodzą do prowadzenia regularnych działań ofensywnych i próbują przejmować kontrolę nad terytorium (*no-go areas* w Ulsterze w latach 70. XX w., Faludza 2004–2005)<sup>7</sup>. Po drugie, terroryści mogą doprowadzać również do poważnych strat militarnych (patrz: Bejrut 1983 r., kiedy to zginęło 241 marines) lub ekonomicznych (sabotaże w irackim przemyśle naftowym). Sam efekt psychologiczny może również wtórnie wywoływać skutki militarne (Hiszpania 2004 r.)<sup>8</sup>. Po trzecie, każdy akt przemocy – także w czasie regularnej wojny – wywołuje efekt psychologiczny, który nawet jeśli ma charakter uboczny, służy dezorganizacji i demoralizacji sił nieprzyjaciela. To jeden z klasycznych sposobów prowadzenia walki. Według prof. Tadeusza Kotarbińskiego:

Zagrożenie należy do najpospolitszych chwytów agonistyki, czyli ogólnej teorii walki, ponieważ stanowi zabieg oszczędzający siły własne grożącego. Jeżeli bowiem można przez zagrożenie uzyskać ten sam efekt, co przez akcję właściwą, tedy dobrze jest poprzestać na zagrożeniu, gdyż oszczędza się w ten sposób siły rozporządzalne<sup>9</sup>.

Klasycznym przykładem takiej sytuacji może być wietnamska ofensywa Tet w 1968 r., tj. operacja militarna, która miała decydujące znaczenie dla wygrania przez Wietkong wojny psychologicznej<sup>10</sup>. Bombardowania Drezna, Hiroshimy i Coventry w czasie II wojny światowej miały na celu przede wszystkim wywołanie efektu psychologicznego, a nie militarnego, a jednak na ogół nie uwzględniamy ich w analizach dotyczących terroryzmu<sup>11</sup>. Zarazem trudno dostrzec „strategię pośrednią” w przypadku zamachu na Johna F. Kennedy’ego (1963) – z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa nie ma to jednak znaczenia. Tym bardziej okrucieństwo, brutalność i pogarda dla ludzkiego życia nie są immanentną cechą terroryzmu:

<sup>5</sup> A.P. Schmid, A.P. Jongman, *Political Terrorism. A New Guide to Actors, Authors, Concepts, Data Bases, Theories, & Literature*, New Brunswick–London 2008, s. 5–6.

<sup>6</sup> K. Karolczak, *Terroryzm polityczny w Polsce – zagrożenia i perspektywy*, w: *Polska na nowej drodze. Tradycja i współczesność*, A. Magierska (red.), Warszawa 1997, s. 55, 59.

<sup>7</sup> W. Gruszka, *Konflikt w Irlandii Północnej. Przyczyny, przebieg i perspektywy uregulowania*, Warszawa, 1977, s. 165; A.H. Cordesman, E.R. Davies, *Iraq’s Insurgency and Road to Civil Conflict*, Westport–London 2008, t. 1, s. 95–96, 112–113.

<sup>8</sup> Z. Jakubowska, *Madryt 11 marca*, Warszawa 2005, s. 81–92.

<sup>9</sup> T. Kotarbiński, *Hasło dobrej roboty*, Warszawa 1975, s. 134; szerzej na ten temat: T. Kotarbiński, *Z zagadnień ogólnej teorii walki*, Warszawa 1938.

<sup>10</sup> A. Dmochowski, *Wietnam – wojna bez zwycięzców*, Kraków 1991, s. 134–171.

<sup>11</sup> C. Gearty, *Terroryzm*, Warszawa 1998, s. 15; por. S. Prince, *Debata nad bombardowaniami lotniczymi*, w: *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 2004, s. 116–122; Ch.J. Baxter, A.D. Stewart, *Dyskusja na temat bomby atomowej*, w: *Encyklopedia terroryzmu...*, s. 123–125.

z jednej strony ekologiści w akcjach ekotażu wystrzegają się ofiar<sup>12</sup>, z drugiej można podać przykłady rozmyślnego okrucieństwa partyzantów (np. UPA), a nawet armii regularnych<sup>13</sup>.

Reasumując: gdyby terroryzm miał być określany wyłącznie na podstawie wywołwanego efektu psychologicznego, trzeba by to pojęcie rozszerzyć na różne formy wojny regularnej, walki partyzanckiej i działalności policyjnej.

Próbując wypracować roboczą definicję terroryzmu, autor artykułu nie chce wprowadzać rewolucji w zakresie pojęcia. Pragnie tylko je doprecyzować w zgodzie z ogólnie przyjętym (czy nawet potocznym) rozumieniem. Analizując terroryzm, zamierza zwrócić uwagę przede wszystkim na czyn, uznając intencje i cele za drugorzędne. Takie podejście pozwala uniknąć wyróżniania „dobrych” i „złych” terrorystów. Zarazem stara się też przedstawić terroryzm jako zjawisko zmienne, ewoluujące, w którym jedne formy płynnie przechodzą w inne. Dla takiego zamiaru najlepsze jest ujęcie historyczne, które pozwala na zrozumienie trajektorii<sup>14</sup> rozwoju tego zjawiska.

Ujęcie pragmatyczne, które zostało zasygnalizowane powyżej, skłania do traktowania terroryzmu jako metody walki (co zaproponował J.B.S. Hardman w 1936 r.)<sup>15</sup>. Oczywiście najistotniejsze znaczenie ma tu użycie przemocy. Jakie więc formy przemocy są charakterystyczne dla terroryzmu? Generalizując, można powiedzieć, że **aktami terrorystycznymi będą nazywane skryte zamachy na życie, zdrowie i wolność ludzi, a także na integralność obiektów fizycznych i zasobów informacyjnych, jak również usiłowanie lub groźba przeprowadzenia takich zamachów** (podkreślenie autora – przyp. red.).

Drugim elementem powyższej definicji jest sprawca. Powszechnie jest przyjęte rozróżnienie na terror masowy państwa i terror indywidualny, tj. terroryzm<sup>16</sup>. Łączenie terroru państwa z terroryzmem grup prywatnych – mimo wspólnego mianownika tych rodzajów terroryzmu w postaci wywoływania przez nie efektu psychologicznego – uniemożliwia wypracowanie spójnej definicji terroryzmu. Możemy więc przyjąć, że sprawcą działań terrorystycznych jest **jednostka bądź grupa o charakterze subnarodowym lub transnarodowym**<sup>17</sup> (podkreślenie autora – przyp. red.). Fakt, że terroryści działają poza strukturami państwa (w każdym razie oficjalnymi) sprawia, że terroryzm ma charakter bezprawny. Konsekwencją powyższego jest z kolei reguła, że terrorysta działa w konspiracji (mimo że nie zawsze grupy zaangażowane w akcje terrorystyczne są tajne, to same akcje mają charakter skryty).

W trzeciej kolejności należy przyrzeć się obiektowi ataku. Alex Schmid, zauważając, że terroryzm zastrasza nie tylko bezpośrednie ofiary, podzielił zamachy terrory-

<sup>12</sup> Zob. szerzej: J. Tomaszewicz, *Przemoc w ruchu ekologicznym: od obywatelskiego nieposłuszeństwa do terroryzmu (przypadek Earth Liberation Front)*, w: „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 2004, nr 1.

<sup>13</sup> Zob. np. M. Samborski, *Udział cywilnej ludności ukraińskiej w wydarzeniach wołyńskich w okresie II pol. 1942 r. i w 1943 r. Bojówki i oddziały terenowe OUN-SD*, w: *Działalność nacjonalistów ukraińskich na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej*, B. Grott (red.), Warszawa 2009, s. 164–187; E. Siemaszko, *Bilans zbrodni*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 7–8.

<sup>14</sup> Pojęcie t r a j e k t o r i i w naukach społecznych opisuje ewolucję danego zjawiska, pojawienie się jego kolejnych stadiów, ale także wszystko to, co przyczynia się do jego powstania i rozwoju, oraz powiązane z tym interakcje. Zob. np. K. Konecki, *Praca w koncepcji socjologii interakcjonistycznej*, „Studia Socjologiczne” 1988, nr 1.

<sup>15</sup> A.P. Schmid, A.P. Jongman, *Political Terrorism...*, s. 13.

<sup>16</sup> Por. B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym...*, s. 27.

<sup>17</sup> Wyjątek stanowi bezprawna i konspiracyjna działalność prowadzona przez funkcjonariuszy państwowych lub na zlecenie organów państwa, co możemy określić jako terroryzm (ale nie terror!) państwowy. J.M. Bale, *South Africa Project's Coast: "Death Squads", Covert State-Sponsored Poisonings, and the Danger of CBW Proliferation...*, „Democracy and Security” 2006, nr 2; D. Byman, *Deadly Connections. States that Sponsor Terrorism*, Cambridge–New York–Melbourn 2005, s. 36–41.

styczne na zindywidualizowane (gdy celem jest konkretna osoba – np. Anwar Sadat w 1981 r.) i odindywidualizowane (gdy cele są przypadkowe lub symboliczne)<sup>18</sup>. Badacze zwracają uwagę głównie na zamachy odindywidualizowane, podkreślając, że cechą charakterystyczną terroryzmu jest przeprowadzanie ataków na niewinne jednostki, czy też – mówiąc precyzyjniej – na cywilów (niekomatantów)<sup>19</sup>. Zgadając się w zasadzie z powyższym twierdzeniem, warto jednak poczynić dwa zastrzeżenia: po pierwsze, grupy terrorystyczne atakują nie tylko cele cywilne, lecz także wojskowe (a więc 11 września 2001 r. i World Trade Center, i Pentagon). Po drugie, terroryści odmiennie postrzegają cele ataku: dla nich każdy członek wrogiej grupy jest bezpośrednim lub pośrednim uczestnikiem konfliktu. Dotyczy to w szczególności osób pełniących funkcje kierownicze, np. polityków. Należy również pamiętać, że terroryzm to nie tylko ataki na ludzi, lecz także na przedmioty: ataki na obiekty fizyczne (sabotaż, dywersja) również mogą mieć charakter terrorystyczny – gdy mają znaczenie symboliczne<sup>20</sup>.

Czwarty aspekt to miejsce ataku: ataki terrorystyczne są przeprowadzane – niejako z definicji – **poza teatrem działań wojennych** (podkreślenie autora – przyp. red.). I wreszcie – *last but not least* – cele terrorystów. Badacze terroryzmu na ogół zwracają uwagę, że celem terrorystów jest nie osłabienie, tylko zastraszenie przeciwnika<sup>21</sup>. Nie można jednak, jak się wydaje, arbitralnie wypowiadać się na temat celów terrorystów, gdyż w ich zamyśle akt terroru często jest nastawiony także na osłabienie przeciwnika (np. członkowie Czerwonych Brygad byli przekonani, że porwanie byłego premiera Aldo Moro jest rzeczywście „ciossem w serce państwa”)<sup>22</sup>. W rzeczywistości katalog celów stawianych przez terrorystów jest dużo szerszy – okazuje się, że nie jest to tylko zastraszenie i skompromitowanie przeciwnika, lecz także manifestacja polityczna, zdobycie środków na działalność, zadanie strat fizycznych lub ekonomicznych, samoobrona i zemsta. W dodatku tylko część akcji przeprowadzanych przez organizacje terrorystyczne ma charakter stricte terrorystyczny (tj. oparty na przemocy). Z reguły towarzyszą im działania pomocnicze: terroryści prowadzą działalność propagandową, czasem nawet charytatywną i wyborczą<sup>23</sup>. Tych sfer aktywności nie można rozdzielić, dlatego też należy kompleksowo badać całą działalność organizacji terrorystycznych, a nie tylko same akcje terrorystyczne.

Z powyższego wypływa wniosek, że terroryzmem należy zajmować się na dwóch płaszczyznach: z jednej strony należy zajmować się akcjami stricte terrorystycznymi (terroryzmem według ścisłej definicji), a z drugiej – otoczką, kontekstem przeprowadzanych akcji terrorystycznych i środowiskiem terroryzmu, tzn. zjawiskami, które terroryzmowi towarzyszą. W ten właśnie sposób terroryzm zostanie potraktowany w niniejszym artykule.

<sup>18</sup> A.P. Schmid, *Wprowadzenie*, w: *Encyklopedia terroryzmu...*, s. 20.

<sup>19</sup> B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym...*, s. 36.

<sup>20</sup> Np. zniszczenie wież WTC miało symbolizować upadek zachodniego kapitalizmu.

<sup>21</sup> Por. B. Bolechów, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym...*, s. 35.

<sup>22</sup> R. Curcio, *Od partyzantki fabrycznej do „uderzenia w serce państwa”*, w: „Rewolucja. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość ruchów rewolucyjnych na świecie” 2003, nr 3.

<sup>23</sup> D. Avon, A.-T. Khatchadourian, *Hezbollah. A History of the “Party of God”*, Cambridge–London 2012, s. 58–68; M. Levitt, *Hamas – polityka, dobroczynność i terroryzm w służbie dżihadu*, Kraków 2008, s. 24, 32–33, 79–82; J. Bukowski, *Patty czy Tania? Historia Patrycji Hearst*, Warszawa 1977, s. 15–20; Jeff Wm. Justice, *Of Guns and Ballots: Attitudes towards Unconventional and Destructive Political Participation among Sinn Féin and Herri Batasuna Supporters*, “Nationalism and Ethnic Politics” 2005, nr 3; B. O’Brien, *IRA*, Warszawa 2001, s. 166–171.

### Preterroryzm

Co najmniej uproszczeniem jest teza, że terroryzm pojawił się dopiero w epoce nowożytnej. Tymczasem wystarczy sięgnąć po *Stary Testament*, w którym znajduje się opowieść o Judycie z Betulii, która to po nocy spędzonej z Holofernesem, wodzem oblegających miasto Asyryjczyków, ścięła mu głowę. Śmierć wodza spowodowała ucieczkę najeźdźców<sup>24</sup>. Mamy tu oba elementy klasycznego terroryzmu – zarówno skryty zamach, jak i efekt psychologiczny.

Możemy śmiało stwierdzić, że już w odległej przeszłości stosowano formy przemocy, z których w epoce nowoczesnej wyrósł terroryzm. Po pierwsze były to skrytobójstwa. Do najsławniejszych należały zabójstwa francuskich królów Henryka III (1589) i Henryka IV (1610)<sup>25</sup>. Mieliśmy też wówczas do czynienia z jedną z pierwszych prób przeprowadzenia zamachu bombowego: w Anglii w 1605 r. partia katolicka zorganizowała tzw. Spisek Prochowy, planując zamach na króla i parlament<sup>26</sup>. Drugą przednowoczesną formą przemocy wartą odnotowania były tumulty, które, jako walkę stronnictw, można traktować jako prototyp terroru bojówkarskiego. Za przykłady mogą tu posłużyć hipodromowe „dema” w Konstantynopolu<sup>27</sup>, zwolennicy Savonaroli (*piagnoni*) we Florencji<sup>28</sup> czy kwintomonarchianie w XVII-wiecznej Anglii<sup>29</sup>. Po trzecie wreszcie, mamy do czynienia z „wojną szarpaną”, której nieraz towarzyszyły skrytobójstwa, jak w przypadku gezów (niderlandzkich żebraków) walczących w XVI w. o wyzwolenie Niderlandów<sup>30</sup>.

Co więcej, już w średniowieczu pojawiły się dwa istotne elementy terroryzmu: stała organizacja i ideologia uzasadniająca przemoc. Działały wtedy tajne stowarzyszenia posługujące się przemocą, takie jak hiszpańska Garduna (która stanowiła zarazem przestępczy syndykat i „bractwo pobożne” zwalczające marranów) czy niemiecki sąd kapturowy (*Vehm*)<sup>31</sup>. Ideologicznego uzasadnienia dla skrytobójstw mogły dostarczać pisma XVI-wiecznych monarchomachów, którzy, wychodząc z teorii suwerenności ludu, głosili dopuszczalność usuwania złych władców przemocą. Można tu wymienić takie dzieła, jak *Franco-Gallia* Francoisa Hotmana (1573), *Budzik do Francuzów* Huberta Langueta czy *Killing No Murder – Zabójstwo (tyrana) nie jest morderstwem* Edwarda Sexby’ego<sup>32</sup>.

<sup>24</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa–Poznań 2000, s. 375–381.

<sup>25</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa 1995, s. 225, 230.

<sup>26</sup> G.M. Trevelyan, *Historia Anglii*, Warszawa 1963, s. 466–467.

<sup>27</sup> Zbrojne milicje plebejskie, spośród których Błękitni sympatyzowali z prawosławiem, a Zieloni z monofizytyzmem. Milicje te nie tylko ścierały się ze sobą na hipodromie i ulicach, lecz także w 532 r. solidarnie wywołały rewolucję Nika. Zob. G. Ostrogorski, *Dzieje Bizancjum*, Warszawa 1967, s. 79–80.

<sup>28</sup> Wprawdzie autor apologetycznego dziełka o Savonaroli pisze, że *jedyną ich bronią była modlitwa i kazania Savonaroli*, później jednak opisuje akty przemocy, w które angażowali się *piagnoni*. E.H. Adams, *Savonarola, The Florentine Martyr*, Oakland 1890, s. 95, 99, 118, 141, 145 i in.

<sup>29</sup> Zwolennicy „Piątej Monarchii” byli protestancką sektą dążącą do ustanowienia w Anglii ustroju teokratycznego; w kwietniu 1657 r. usiłowali dokonać zbrojnego przewrotu. L.F. Brown, *The Political Activities of the Baptists and Fifth Monarchy Men In England During the Interregnum*, Washington–London 1912, s. 111–118.

<sup>30</sup> J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 121.

<sup>31</sup> Ch.W. Heckethorn, *The Secret Societies of All Ages and Countries*, London 1897, t. 1, s. 163–168, 257–263.

<sup>32</sup> *The History of Terrorism from Antiquity to Al-Qaeda*, Ch. Gerard, B. Arnaud (red.), Berkeley–Los Angeles–London 2006, s. 82; H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa–Poznań 1978, s. 113–114.

### Narodziny i pierwsza faza rozwoju terroryzmu nowoczesnego: sprzysiężenie

Nie ulega jednak wątpliwości, że terroryzm jako zjawisko zgodne z przedstawioną na wstępie definicją pojawił się dopiero w epoce nowoczesnej. Przyczyny tego są złożone. Potęga nowoczesnego państwa i złożoność jego struktur stawia pod znakiem zapytania szansę powodzenia powstania zbrojnego czy przewrotu pałacowego, podczas gdy postępujący rozkład tradycyjnych więzi pchał jednostkę do indywidualnych działań. Miejski charakter cywilizacji zmusza do prowadzenia „partyzantki” w miastach, w czym jest pomocny postęp techniczny. Wreszcie opinię publiczną kształtują środki masowego przekazu, zapewniając szybki i powszechny dostęp do informacji, co umożliwia terrorystom stosowanie „strategii pośredniej”. Dlatego dzień 13 lipca 1793 r., kiedy rojalistka Karolina Corday zasztyletowała jakobińskiego trybuna Jana Pawła Marata<sup>33</sup>, można umownie uznać za początek terroryzmu w społeczeństwie industrialnym.

Przykłady tego typu reakcyjnego terroryzmu odnotowywano wówczas jednak tylko sporadycznie. Do najślynniejszych przykładów takich działań można zaliczyć zamach bombowy przeprowadzony przez rojalistów na Napoleona w grudniu 1800 r.<sup>34</sup> W tamtych czasach najbardziej dawał o sobie znać nurt terroryzmu narodowego. Gdy w czerwcu 1867 r. Antoni Berezowski dokonał w Paryżu nieudanego zamachu na cara Aleksandra II, towarzyszący samodzięzawcy cesarz Napoleon II powiedział: *Jeśli to Włoch, to był zamach na mnie, jeśli Polak – to na Ciebie, Najjaśniejszy Panie*<sup>35</sup>. To właśnie Włosi – karbonariusze i mazziniści – cieszyli się sławą międzynarodowych terrorystów. W 1854 r. z ich rąk zginął książę Parmy Karol III, a w 1855 i 1858 r. próbowali oni dokonać zamachów na Napoleona III<sup>36</sup>. Do podobnych działań dochodziło w Niemczech. Na przykład w marcu 1819 r. student Karl L. Sand zamordował w Moguncji carskiego agenta Augusta von Kotzebue<sup>37</sup>.

Istotny udział w zamachach terrorystycznych mieli też zwolennicy ustroju republikańsko-demokratycznego, nazywani potocznie „jakobinami”. We Francji republikanie stali m.in. za próbą zabójstwa króla Ludwika Filipa w lipcu 1835 r. i za niektórymi z licznych zamachów na cesarza Napoleona III<sup>38</sup>. W Anglii największy rozgłos zyskał tzw. spisek z ulicy Cato w Londynie, przeprowadzony w lutym 1820 r. (radykałowie pod wodzą Arthura Thistlewoda chcieli wymordować cały gabinet zebrany na obiedzie)<sup>39</sup>. Później celem zamachowców stała się królowa Wiktoria, na którą porywali się sympatycy ruchu czartystowskiego.

<sup>33</sup> P. Kropotkin, *Wielka Rewolucja Francuska 1789–1793*, Kraków–Łódź 1948, s. 387–388.

<sup>34</sup> W. Łysiak, *Szuańska ballada o „ślepych wojowniku” Gedeonie i o jego pojedynku z „korsykańskim karlem” Bonaparte*, Warszawa 1976, s. 61–63.

<sup>35</sup> Szerzej o terroryzmie narodowym w XIX w. zob. J. Tomaszewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej (zarys encyklopedyczny)*, Katowice 2000, s. 55–58.

<sup>36</sup> Ch.W. Heckethorn, *The Secret Societies...*, t. 2, s. 157–195.

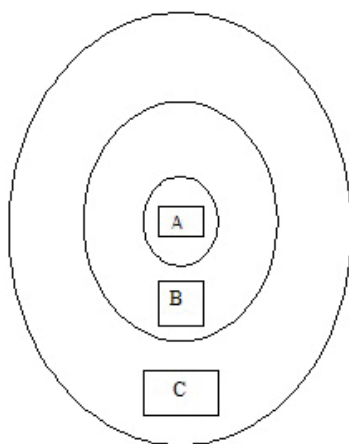
<sup>37</sup> Tamże, s. 257–262.

<sup>38</sup> L.T. Szmids, *Terroryzm a państwo. Studium poświęcone historycznym, socjologicznym i agonologicznym aspektom terroryzmu*, Lublin 1979, s. 117–118.

<sup>39</sup> G.M. Trevelyan, *Historia Anglii...*, s. 741. W Wielkiej Brytanii „gabinetem” jest nazywany zespół ministrów pracujący pod kierownictwem premiera (w odróżnieniu od „rządu”, który obejmuje całość administracji centralnej). E. Gdulewicz, W. Kręćisz, *Ustrój polityczny Wielkiej Brytanii*, w: *Ustroje państw współczesnych*, W. Skrzydło (red.), Lublin 2000, s. 46–47.

Na przełomie XVIII i XIX w. pojawił się również terroryzm ekonomiczny – żywiolowy i masowy – którego przejawami były samoobrona irlandzkich chłopów Whiteboys<sup>40</sup> i luddyzm w przemysłowej Anglii<sup>41</sup>.

Cechą charakterystyczną tej pierwszej, załążkowej jeszcze, fazy rozwoju zjawiska było to, że ówczesny terroryzm był niejako przedłużeniem form wcześniejszych. Wciąż przeważał efekt fizyczny nad psychologicznym – skrytobójstwa były traktowane jako działania pomocnicze, służące np. wznieceniu rebelii, i co najwyżej jako środek represji („ukarania”) panującego. Obiektem ataków byli na ogół monarchowie lub ich dygnitarze, akty terroru zaś miały charakter sporadyczny i doraźny. Nie istniały trwałe organizacje terrorystyczne. Nazwa *t e r r o r i n d y w i d u a l n y* była adekwatna do charakteru tej działalności: to pojedynczy człowiek podejmował decyzję o zgładzeniu „tyrana” i ten sam człowiek próbował ją urzeczywistnić. Czasem też zawiązywały się niewielkie grupy zamachowców, ale z reguły były one jednorazowymi przedsięwzięciami.



A – „twardy rdzeń”: kierownictwo i bojówka, B – zaplecze logistyczne, C – sympatycy

**Rys. 1. Struktura „grupy załążkowej”.**

### **Terroryzm od Narodnej Woli do I wojny światowej: organizacja bojowa**

Sytuacja zmieniła się jednak w ostatnich dekadach XIX w. W tym okresie nastąpiła instytucjonalizacja terroryzmu, zaczęło dochodzić do stałych akcji terrorystycznych, których uczestnicy zaczęli organizować się w trwałe struktury. Zjawisko to zaczęło przyjmować uzasadniającą go rozbudowaną ideologię. W obrębie posługujących się terrorem sprzysiężeń zaczęło następować – choć z początku niekonsekwentnie – rozdzie-

<sup>40</sup> Tajne bractwo dzierżawców występujące przeciw daninom nakładanym przez angielskich obszarników i kościół anglikański. Nazwa wzięła się od białych chałatów zakładanych w czasie nocnych napadów na angielskie dwory. Ch.W. Heckethorn, *The Secret Societies...*, t. 2, s. 270–274.

<sup>41</sup> Ruch robotników i rzemieślników, którzy w obronie swoich miejsc pracy niszczyli maszyny i zastraszali fabrykantów oraz urzędników. Jego nazwa wzięła się od półlegendarnej postaci Neda Ludda, którego nazwiskiem były podpisywane proklamacje buntowników. Zob. F. Peel, *The Rising of the Luddites, Chartists & Plugdrawers*, Heckmondwike 1888, s. 121–171.

lenie funkcji kierowniczych i wykonawczych („bojówka”), grupy bojowe zaczęły się rozmnażać, a także dochodziło do sformowania się mniej lub bardziej hierarchicznego łańcucha dowodzenia. Zrodziła się nowa jakość: terror indywidualny zaczął być stosowany w sposób zorganizowany, co znacznie podniosło jego efektywność.

Richard Pipes za pierwowzór organizacji terrorystycznej uznał utworzoną w 1879 r. rosyjską Narodną Wolę<sup>42</sup>. Rzeczywiście, w proklamacji narodowolców odnajdujemy wszystkie elementy terroryzmu:

Działalność terrorystyczna to likwidacja czyniących największe szkody przedstawicieli rządu, ochrona Woli Ludu przed szpiegami oraz karanie oficjalnego bezprawia i przemocy (...). Ma na celu zniszczenie prestiżu rządu, nieustające demonstrowanie możliwości walki przeciw rządowi, podnoszenie w ten sposób rewolucyjnego ducha w narodzie i jego wiary w powodzenie sprawy, a wreszcie zorganizowanie sił zdolnych do prowadzenia walki<sup>43</sup>.

Warto jednak zwrócić uwagę na nieco wcześniejszy trop polski w procesie instytucjonalizacji terroryzmu. Otóż w czasie powstania styczniowego, w ramach konspiracyjnej „żandarmarii narodowej”, powstały komórki tzw. sztyletników zajmujące się wykonywaniem wyroków „tajemnego państwa polskiego”<sup>44</sup>. Narodowolcy i polscy sztyletnicy reprezentują dwa główne nurty terroryzmu tej epoki: socjalrewolucyjny i narodowowyzwoleńczy. Ten pierwszy był wewnętrznie zróżnicowany. Na wschodzie Europy reprezentowali go rosyjscy narodnicy, których przedstawiciel Sergiusz Nieczajew stworzył niejako archetyp terrorysty. Pisał:

Dzień i noc rewolucjonista musi żyć wyłącznie jedną myślą tylko, jednym celem – bezlitosnym zniszczeniem (...) musi być gotowy zniszczyć siebie i zniszczyć rękami każdego, kto stoi na drodze<sup>45</sup>.

W 1881 r. narodowolcom – w tym Polakowi Ignacemu Hryniewieckiemu – udało się zgładzić cara Aleksandra II<sup>46</sup>. Represje, które spadły na Członków Narodnej Woli po śmierci cara, spowodowały, że organizacja poszła w rozsypkę. Następczynią tego ruchu stała się w 1900 r. Partia Socjalistów-Rewolucjonistów, wsławiona m.in. spektakularnym zabójstwem premiera Piotra Stołypina<sup>47</sup>.

Najważniejszym odłamem socjalrewolucyjnego terroryzmu był jednak anarchizm. Anarchiści hiszpańscy już w 1874 r. uznali terror za główną broń przeciwko kapitalizmowi. W 1878 r. odnotowano cztery zamachy na koronowane głowy. W 1881 r. międzynarodowy kongres anarchistyczny w Londynie uchwalił, iż propagandę *przez słowa i pismo należy uzupełnić propagandą poprzez czyny*. W 1891 r. naliczono w Europie 1120 zamachów. Anarchistyczny terroryzm miał cechy charakterystyczne. Po pierwsze był indywidualny i spontaniczny. Jak napisał Daniel Grinberg:

<sup>42</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. 113.

<sup>43</sup> Cyt. za: *Encyklopedia terroryzmu...*, s. 21.

<sup>44</sup> R. Franciszka, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864*, Warszawa 1999, s. 264–266; Z. Strzyżewska, *Działalność egzekucyjna Policji Narodowej w Warszawie (1862–1864)*, „Miscellanea Historico-Archivistica”, t. 4: 1994; Taż, *Emanuel Szafarczyk i sztyletnicy 1863 roku*, „Przegląd Historyczny” 1986, nr 4. Zob. też: J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Kraków 1947, s. 279.

<sup>45</sup> Szerzej zob. J. Tomasiewicz, *Zło w imię dobra. Zjawisko przemocy w polityce*, Warszawa–Bielsko-Biała 2009, s. 11–18.

<sup>46</sup> M. Wawrykowa, *Rewolucyjne narodnictwo w latach siedemdziesiątych XIX wieku*, Warszawa 1963, s. 448–490; J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 5: *Terroryści*, Warszawa 2000, s. 157–435.

<sup>47</sup> Ch.A. Ruud, S.A. Stiepanow, *STRACH. Tajna policja carów*, Warszawa 2001, s. 149, 177–210; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 116–119.



terror polityczny (...) dokonywany na ogół indywidualnie, bez wtajemniczenia innych, (...) sprowadzał się do nieskoordynowanych, wyrywkowych czynów dokonywanych często pod wpływem nagłego impulsu<sup>48</sup>.

Po drugie, atakowano nie tylko koronowane głowy czy konkretnych funkcjonariuszy państwa, lecz także przypadkowych przedstawicieli znienawidzonych grup społecznych. Pewien anarchista, nie mogąc dopaść premiera, postanowił zabić pierwszego napotkanego przedstawiciela burżuazji, inny zamordował przechodnia, bo ten nosił „burżuazyjne” rękawiczki. Bomby były rzucane także w tłum: wybuchały w luksusowych restauracjach, kwiatarniach i w budynkach mieszkalnych o wysokich czynszach<sup>49</sup>.

Drugi dominujący nurt terroryzmu to terroryzm narodowowyzwoleńczy, którego głównymi ogniskami były Irlandia (grupa Niezwyciężeni – The Invicibles – wywodząca się z ruchu feniańskiego)<sup>50</sup>, Macedonia (Vnatrešna Makedonska Revolucionerna Organizacija)<sup>51</sup>, Serbia (Ujedinjenje ili smrt, tzw. Czarna Ręka)<sup>52</sup> i Polska. Największą sławę zyskali terroryści serbscy, którzy, organizując zamach w Sarajewie 27 czerwca 1914 r., przyczynili się do wybuchu I wojny światowej. Najbardziej masowa była jednak działalność terrorystyczna rewolucjonistów polskich: Organizacja Bojowa PPS, która liczyła około 8000 członków, w latach 1904–1906 przeprowadziła około 1800 akcji bojowych<sup>53</sup>.

Na przełomie XIX i XX w. umocnił się także terroryzm reakcyjny, będący z reguły odpowiedzią na zagrożenie rewolucyjne. Taki charakter miały akty terroru w wydaniu zarówno rosyjskiej Czarnej Sotni<sup>54</sup>, jak i Narodowego Związku Robotniczego w Królestwie Polskim<sup>55</sup>.

### Terroryzm międzywojnia: milicja partyjna

W okresie międzywojennym postępowała militaryzacja polityki. Partie polityczne powszechnie mundurowały swoich członków, przyjmowały paramilitarne formy działalności (zbiórki, przemarsze zwartych kolumn) i tworzyły bojówki (milicje partyjne). Na przykład w weimarskich Niemczech konserwatyści (Deutsch-Nationale Volkspartei) powołali Kampfgemeinschaft junger Deutschnationaler (współpracując zarazem z kombatanckim Stahlhelmem), socjaldemokraci Reichsbanner Schwarz-Rot-Gold<sup>56</sup>, nawet liberałowie z Deutsche Demokratische Partei ustanowili zaskakujący alians z Jungdeutscher Order<sup>57</sup>. O sytuacji na polskim Śląsku Edward Długajczyk napisał:

Praktycznie od wiosny 1929 roku każda licząca się partia miała w województwie własną organizację kombatancką, pełniącą równoległe funkcje milicji partyjnej. Do chadeckie-

<sup>48</sup> D. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870–1914*, Warszawa 1994, s. 233.

<sup>49</sup> Szerzej zob. J. Tomaszewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej...*, s. 63–66.

<sup>50</sup> R. Kee, *The Bold Fenian Men (The Green Flag)*, t. 2, London 1976, s. 49–51, 87.

<sup>51</sup> T. Wituch, *Tureckie przemiany. Dzieje Turcji 1878–1923*, Warszawa 1980, s. 94–95. Szerzej zob. A. Malinowski, *Kwestia macedońska w Bułgarii w latach 1878–1918*, Toruń 2006.

<sup>52</sup> F. Bernaś, *Cień „Czarnej Ręki”. Z kart politycznych dziejów państw bałkańskich w latach 1878–1918*, Warszawa 1990, s. 63–159, 186–204, 249–256, 275–306.

<sup>53</sup> J. Pająk, *Organizacje bojowe partii politycznych w Królestwie Polskim 1904–1911*, Warszawa 1985, s. 39–160.

<sup>54</sup> Ch.A. Ruud, S.A. Stiepanow, *STRACH. Tajna policja carów...*, s. 151–174.

<sup>55</sup> T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy 1905–1920*, Warszawa 1973, s. 50–51, 55–61.

<sup>56</sup> A. Czarnik, *Stosunki polityczne na Pomorzu Zachodnim w okresie republiki weimarskiej 1919–1933*, Poznań 1983, s. 121, 137, 171–198, 238–244.

<sup>57</sup> P. Wróbel, *Droga powrotna. Niemiecki prawicowy ruch kombatancki po I wojnie światowej*, Warszawa 1989, s. 272–277.

go Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy doszły teraz PPS-owski Legion Demokracji i NPR-owski Związek Obrońców Śląska<sup>58</sup>.

Coraz większą rolę w działalności bojówek partyjnych zaczął odgrywać element psychologiczny, propagandowy. Na przykład nieskrywanym celem kampanii terrorystycznej OUN w 1930 r. było wymuszenie ucieczki polskich osadników z terenu Zachodniej Ukrainy<sup>59</sup>. Wciąż jednak przeważało dążenie do uzyskania „efektu fizycznego”, a więc do zadania przeciwnikowi możliwie największych strat. Potwierdza to chociażby dyskretna, jaka cechowała działania francuskich faszystów spod znaku „Kaptura” (La Cagoule)<sup>60</sup>. Terroryzm pełnił wówczas zazwyczaj funkcje pomocnicze wobec terroru bojówkarskiego, który cechuje przeważnie działanie jawne (preferowane starcia uliczne) i organizacja paramilitarna.

W okresie międzywojnia obserwuje się osłabienie terroryzmu lewicy, na co miało wpływ osłabienie motywacji ideologicznej. Działalność terrorystyczną nadal jednak prowadzili anarchiści w Hiszpanii (Los Solidarios)<sup>61</sup> i w Rosji (Anarchiści Podpolja)<sup>62</sup>, socjaliści (eserowcy w Rosji<sup>63</sup>, PPS – dawna Frakcja Rewolucyjna w Polsce<sup>64</sup>) i komuniści (np. w Polsce, Bułgarii i Jugosławii)<sup>65</sup>.

Jeszcze częściej partie komunistyczne rozwijały typową działalność bojówkarską (celował w niej niemiecki Roter Frontkämpferbund<sup>66</sup>, ale też np. Association Républicaine des Anciens Combattants we Francji)<sup>67</sup>.

Na czoło wysuwał się jednak w tym okresie terroryzm prawicy. Znakiem firmowym faszystów był głównie terror bojówkarski, praktykowany przez *squadrisimo* we Włoszech<sup>68</sup>, *Falange* w Hiszpanii<sup>69</sup> czy *Sturmabteilungen* w Niemczech<sup>70</sup>. Niemniej jednak

<sup>58</sup> E. Długajczyk, *Sanacja śląska 1926–1939. Zarys dziejów politycznych*, Katowice 1983, s. 115.

<sup>59</sup> L. Kulińska, *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje prowadzące antypolską działalność szpiegowską, sabotażową i terrorystyczną w II Rzeczypospolitej*, w: *Działalność nacjonalistów ukraińskich...*, s. 34. Zob. też: W. Poliszczuk, *Działalność ukraińskich struktur nacjonalistycznych w latach 1920–1999*, Toronto 2000.

<sup>60</sup> J. Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*, Warszawa 1987, s. 107–112.

<sup>61</sup> F. Ryszka, *W kręgu zbiorowych złudzeń. Z dziejów hiszpańskiego anarchizmu 1868–1939*, Warszawa 1991, t. 1, s. 185–252.

<sup>62</sup> P. Avrich, *The Russian Anarchists*, New York 1978, s. 188–189.

<sup>63</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska...*, s. 504–510, 638–639.

<sup>64</sup> *Komunikaty informacyjne Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę*, I. Marczak (oprac.), t. 1–4, Warszawa 1991–1997, t. 1, z. 2, s. 215; t. 2, z. 1, s. 112–113; t. 2, z. 2, s. 439–442, 446–448; t. 3, z. 1, s. 202, 259, 316; t. 4, z. 1, s. 199–201. Por.: J. Sochacki, *Socjalfaszystowscy mordercy*, Warszawa 1928; R. Jerzy, *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*, Warszawa 1968.

<sup>65</sup> J.A. Reguła, *Historja Komunistycznej Partji Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934, s. 56, 145–146; L. Krzemiński, *Zbuntowani. Opowieść o KZMP*, Warszawa 1987, s. 147–152; *Proces komunistów-terrorystów*, „Myśl Niepodległa” 1925, nr 776; W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 441; T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 280.

<sup>66</sup> T.S. Brown, *Weimar Radicals. Nazis and Communists between Authenticity and Performance*, New York–Oxford 2009, s. 15–41, 83–119; R.G. Reuth, *Goebbels*, Warszawa 1996, s. 150, 162–163, 169; R. Dermin, *Organizacje obronne górnośląskiego okręgu KPD 1923–1933*, „Studia Śląskie”, t. 42 (1983).

<sup>67</sup> J. Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu...*, s. 80.

<sup>68</sup> *Squadra* (drużyna) to nazwa bojówek spontanicznie formowanych we Włoszech przez kombatantów I wojny światowej, które stały się trzonem ruchu faszystowskiego. Zob. P. Podemski, *Giovinezza. Młodzież i mit młodości w faszystowskich Włoszech*, Warszawa 2010, s. 63–72.

<sup>69</sup> Właśc. *Falange Española y de las Juntas de Ofensiva Nacional Sindicalista* (Falanga Hiszpańska i Komitety Ofensywy Narodowo-Syndykalistycznej) – partia faszystowska utworzona w 1933 r. przez José Antonia Prima de Riverę. Zob. S.G. Payne, *Falange. A History of Spanish Fascism*, Stanford 1961, s. 52–54, 56–58, 81, 99–100, 104.

<sup>70</sup> Oddziały Szturmowe NSDAP. Zob. T.S. Brown, *Weimar Radicals...*, s. 15–81; J. Banaszkiewicz,

niektóre grupy skrajnej prawicy (Organisation „Consul” w Niemczech<sup>71</sup>, Garda de Fier w Rumunii<sup>72</sup> i La Cagoule we Francji) stosowały na szeroką skalę również terroryzm klasyczny. Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć o zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza dokonany przez Eligiusza Niewiadomskiego<sup>73</sup>.

Wciąż żywy pozostaje terroryzm narodowowyzwoleńczy – do starych ognisk w Macedonii (VMRO) i Irlandii (Irish Republican Army od 1916 r.) doszły nowe: ustasze w Chorwacji i Ukraińska Wojskowa Organizacja (a następnie Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów). Ukraińscy terroryści usiłowali zabić Naczelnika Józefa Piłsudskiego (1921) i prezydenta Stanisława Wojciechowskiego (1924), a zabili Tadeusza Hołówkę i Bronisława Pierackiego<sup>74</sup>. Ustaśa Hrvatska Rewolucyjna Organizacja organizowała zamachy bombowe, jak na przykład na „Simplon-Orient-Express” (wiozący ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy) w 1933 r. Najgłośniejszym echem odbił się jednak zamach na króla Jugosławii Aleksandra II w Marsylii, przeprowadzony wspólnie przez ustaszy i VMRO<sup>75</sup>.

### Terroryzm w okresie II wojny światowej: armia podziemna

Wojna prowadzi do totalnej militaryzacji polityki. Działania typu terrorystycznego stają się integralną składową szerokiego frontu walki zbrojnej, podporządkowanego jednolitemu dowództwu wojskowemu. Formuje się armia podziemna o wysokim stopniu zinstytucjonalizowania; w jej ramach terroryzm pełni funkcje pomocnicze wobec działań regularnych i partyzanckich. Przyglądając się przejawom terroryzmu w okresie okupacji na przykładzie Polski, należy stwierdzić, że miał on wówczas dwojaką formę: walki z okupantem i narzędzia walk frakcyjnych.

W pierwszym przypadku możemy przywołać zarządzenie Komendy Głównej AK z 13 marca 1943 r., które w punkcie 3. nakazuje: *Terror w stosunku do Niemców, volksdeutscheów i wszystkich współpracujących z okupantem (...)*, z czym współbrzmi punkt 4.: *odwet za wysiedlenie, łapanki, egzekucje i represje*<sup>76</sup>. Dla ferowania wyroków powołano w ZWZ specjalny aparat sądów kapturowych, zwróconych przeciwko *zbrodni zdrady, szpiegostwa, denuncjacji oraz nieludzkiego prześladowania i krzywdzenia ludności polskiej*<sup>77</sup>. W sumie – według Stefana Korbońskiego – polskie organizacje podziemne zlikwidowały 3000 konfidentów Gestapo. Armia Krajowa stosowała także terror „ofen-

*Powstanie partii nazistowskiej 1918–1923*, Poznań 1968, s. 271–272, 418–442; M. Maciejewski, *Śląskie oddziały szturmowe narodowych socjalistów w sporach o władzę polityczną (1932–1934)*, „Studia Śląskie” 1974, t. 25. O genezie prawicowych formacji paramilitarnych zob. R.G. L. Waite, *Vanguard of Nazism: The Free Corps Movement in Postwar Germany 1918–1923*, New York 1952.

<sup>71</sup> K. Fiedor, *Antypolskie organizacje w Niemczech 1918–1933*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 139, 165, 226–227, 241; F. Biały, *Organizacja „Consul” na Śląsku*, „Studia Śląskie” 1978, t. 3.

<sup>72</sup> T. Dubicki, K. Dach, *Żelazny Legion Michała Archanioła (z dziejów ruchu faszystowskiego w Rumunii)*, Warszawa 1996, s. 58, 40, 135, 145–154.

<sup>73</sup> M. Ruszczyc, *Strzały w „Zachęcie”*, Katowice 1987, s. 150–184. Na temat Polski zob. też: M. Sosnowski, *Krew i honor. Działalność bojówkarska ONR w Warszawie w latach 1934–1939*, Białą Podlaską bdw.

<sup>74</sup> L. Kulińska, *Ukraińskie nacjonalistyczne organizacje...*, s. 25–30, 35–42, 48–51, 54–57.

<sup>75</sup> J.W. Borejsza, *Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszystowskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej*, Warszawa 1981, s. 72, 136–141, 247–248.

<sup>76</sup> J.J. Terej, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 255.

<sup>77</sup> T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 88–129; J. Ślaski, *Polska Walcząca (1939–1945)*, Warszawa 1986, t. 5–6, s. 235–240. Szerzej zob. P.M. Lisiewicz, *W imieniu Polski podziemnej. Z dziejów wojskowego sądownictwa specjalnego Armii Krajowej*, Warszawa 1988.

sywny” zwrócony przeciwko wybranym osobistościom hitlerowskiego aparatu przemocy (planowano nawet zamach na samego generalnego gubernatora Hansa Franka)<sup>78</sup>. Terror AK pełnił ponadto funkcje represyjne, miał zastraszyć kolaborantów (np. zabicie aktora Igo Szyma w 1941 r.)<sup>79</sup>. Przeprowadzano także akcje, które spełniały wymogi nawet najbardziej precyzyjnych definicji terroryzmu, takie jak np. zamachy bombowe na dworcu Friedrichstrasse i na Dworcu Śląskim w Berlinie, w których wyniku zginęło kilkadziesiąt osób<sup>80</sup>. Jesienią 1942 r. w odwet za zbrodnie okupanta komunistyczna Gwardia Ludowa dokonała zamachów bombowych na niemiecką kawiarnię „Cafe Club”, restaurację „Mitropa” i redakcję gazdzinowego „Nowego Kuriera Warszawskiego”<sup>81</sup>.

Drugą sytuację odzwierciedla instrukcja Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego z wiosny 1944 r. głosząca: *Uderzać przede wszystkim w osoby naczelne i sztaby, ośrodki kierownicze, (...) redakcje (...). Nie zapominać rewolucyjnej zasady, która głosi, że wystrzelanie dowódców dezorganizuje całe oddziały. Szerokie stosowanie indywidualnego terroru przewencyjnego godzącego w osoby, gdyż jest to najlepszy sposób ochrony i zabezpieczenia własnych ludzi i własnych sztabów*<sup>82</sup>. Zjawisko to występowało na szeroką skalę. Ofiarą walk w łonie podziemia padł m.in. Stefan Witkowski (1942), szef organizacji „Muszkietierowie” związanej z Władysławem Sikorskim<sup>83</sup>. Konflikt wewnętrzny w Polskiej Partii Robotniczej skutkował zabójstwami Pawła Findera oraz braci Bolesława i Zygmunta Mołojców<sup>84</sup>. Zamachów na siebie dokonywali w 1944 r. przywódcy konkurencyjnych frakcji Narodowych Sił Zbrojnych<sup>85</sup>.

### Terroryzm w pierwszym powojennym dwudziestoleciu: front wyzwolenia

Po II wojnie światowej w działalności organizacji terrorystycznych zaczął przeważać element psychologiczno-propagandowy, co wiązało się z osłabieniem ruchów ekstremistycznych w Europie. Terroryzm w zamierzeniu miał pełnić funkcje pomocnicze i przygotowywać przejęcie kontroli nad terytorium. Faktycznie jednak (ze względu na słabość organizacji) był zasadniczym kierunkiem jej działalności. Nadal jednak terroryści starali się tworzyć duże organizacje o strukturze quasi-militarnej, wzorowane na takich organizacjach, jak algierski Front Wyzwolenia Narodowego<sup>86</sup>. O ile armia podziemna była podporządkowana zewnętrznemu ośrodkowi politycznemu, o tyle „front wyzwolenia” – swego rodzaju upolityczniona armia – sam wyznaczał swe cele polityczne, a istotną rolę odgrywał w nim pion propagandowy. Przykładem może być Irlandzka Armia Republikańska. Na jej czele stało 12-osobowe Kierownictwo Armii i 7-osobowa Rada. Tym organom podlega Kwatery Główna w Dublinie oraz Dowództwa Południowe i Północne. Te ostatnie zaś kierowały działaniami terytorialnie zorganizowanych brygad (a wcześniej także batalionów). Podstawowymi

<sup>78</sup> J. Ślaski, *Polska Walcząca...*, t. 5–6, s. 176–201.

<sup>79</sup> Tamże, s. 241–250.

<sup>80</sup> Tamże, t. 1–2, s. 419–421.

<sup>81</sup> J.B. Garas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa 1974, s. 51, 53, 62–63, 68, 75.

<sup>82</sup> J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszyimi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979, s. 395.

<sup>83</sup> J. Ślaski, *Polska Walcząca...*, t. 3–4, s. 328–329.

<sup>84</sup> R. Nazarewicz, *Komintern a lewica polska. Wybrane problemy*, Warszawa 2008, s. 149–168.

<sup>85</sup> J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka...*, s. 269, 386–387.

<sup>86</sup> A. Kasznik-Christian, *Algieria*, Warszawa 2006, s. 274–313; C. Melnik, *Insurgency and Counterinsurgency in Algeria*, bmv 1964, mps, s. 15–27, 72–134. Szerzej zob.: F. Fanon, *Algieria zrzuca zasłonę*, Warszawa 1962.

komórkami IRA są 4-osobowe Jednostki Służby Czynnej. Oprócz struktury militarnej ruch republikański ma też swą legalną nadbudowę w postaci partii politycznej Sinn Fein oraz licznych organizacji społecznych, takich jak Ruch Kobiet (Cumann na mBann) czy Ochotnicy Irlandzcy (Fianna Eireann). Ze względu na legalne formy działalności Sinn Fein kierownictwo ruchu składa się z dwóch autonomicznych, choć ściśle współpracujących, części<sup>87</sup>.

Generalnie terroryzm w tym okresie uległ osłabieniu: praktycznie zanikł terroryzm lewicowy, działały tylko ugrupowania prawicowe i narodowowyzwoleńcze. Główną organizacją terroryzmu prawicowego była aktywna w latach 1960–1964 francuska Organisation L'Armee Secrete (OAS). Jej funkcjonowanie opierało się na teorii wojny rewolucyjnej (*guerre revolutionnaire*) opracowanej w czasie wojny w Algierii przez wojskowe Biuro Akcji Psychologicznej. Organizacyjnie OAS starała się odzwierciedlać strukturę armii regularnej, próbowała też zyskać legitymizację, tworząc w 1962 r. „rząd tymczasowy” VI Republiki i Narodową Radę Oporu (CNR)<sup>88</sup>. Terroryzm separatystyczny reprezentowały Esercito Volontario per l'Indipendenza della Sicilia (Ochotnicza Armia Niepodległości Sycylii) w pierwszych latach powojennych<sup>89</sup>, Ethniki Organosis Kiprijon Agoniston (Cypryjska Organizacja Wyzwolenia Narodowego), która w 1955 r. rozpoczęła walkę przeciwko brytyjskim okupantom<sup>90</sup>, oraz Befreiungsausschuss Südtirol (Komitet Wyzwolenia Południowego Tyrolu) prowadzący kampanię terrorystyczną w latach 1960–1970 (w około 250 akcjach terrorystycznych zginęło 47 osób)<sup>91</sup>.

---

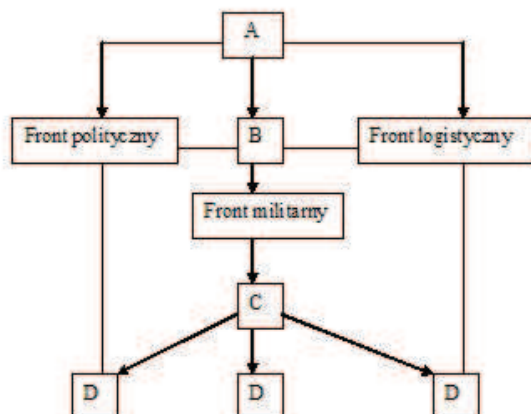
<sup>87</sup> S. Boyne, *Uncovering the Irish Republican Army*, „Jane's Intelligence Review”, August 1<sup>st</sup>, 1996 [online], <http://www.pbs.org/wgbh/pages/frontline/shows/ira/inside/org.html> [dostęp: 11 IV 2014]; C.H., *IRA – struktura organizacyjna*, „Komandos” 1996, nr 9.

<sup>88</sup> B. Moszkiewicz, *Spiskowcy V Republiki*, Warszawa 1963, s. 53–56, 312–315, 328–340. Zob. też: B. Kozieł: *Od Poujade'a do Le Pena. Radykalna Prawica we Francji*, „Szczerbiec” 1995, nr 5.

<sup>89</sup> M.S. Finkelstein, *Separatism, the Allies, and the Mafia. The Struggle for Sicilian Independence 1943–1948*, Bethlehem 1998, s. 36–163.

<sup>90</sup> B. Nitecka-Jagiello, *Cypr. Anatomia konfliktu*, Warszawa 1975, s. 33–43.

<sup>91</sup> R. Bielecki, *Jedność czy autonomia*, Warszawa 1977, s. 118–123.



A – kierownictwo polityczne, B – sztab militarny, C – dowództwa regionalne, D – jednostki podstawowe

Rys. 2. Struktura „partii zbrojnej”.

### Terroryzm w drugim powojennym dwudziestoleciu: partia zbrojna

Lata 70. XX w. to apogeum terroryzmu nowoczesnego. Co więcej – terroryzm stał się główną, a nawet jedyną, metodą walki niektórych ugrupowań. Bezpośrednią przyczyną tej sytuacji było opadanie fali ultralewicowej kontestacji studenckiej lat 60. XX w. Część aktywistów, nie mogąc pogodzić się z tym faktem, zaczęła przechodzić do bardziej ekstremalnych działań<sup>92</sup>. Istotną rolę odegrał również wzrost napięć etnicznych, będący pochodną zaktywizowania się mniejszości narodowych w niektórych krajach europejskich. Wpływ na ekstremistów wywierała działalność głośnych wówczas rewolucyjnych ruchów pozaeuropejskich, takich jak Fatah czy Tupamaros (efekt naśladownictwa)<sup>93</sup>. I wreszcie – terroryzm lewicowy czy separatystyczny rodził reakcję w postaci terroryzmu prawicowego (tzw. efekt rykoszetu – *backlash*).

W tym okresie dominował terroryzm lewicowy, który najbardziej zaznaczył się we Włoszech. W Republice Włoskiej terroryzm stał się zjawiskiem masowym: same Czerwone Brygady (Brigate Rosse) liczyły 1000–1500 bojowników i 2000 czynnych sympatyków, cieszyły się sympatią 5 proc. uczniów i studentów oraz niektórych grup proletariatu<sup>94</sup>. Ta względna siła Czerwonych Brygad warunkowała ich ambitny program, jakim była „militaryzacja walki klasowej” prowadząca do wojny domowej i w konsekwencji do dyktatury proletariatu. Początkowo Brygady stosowały strategię atakowania symboli państwa; gdy ich siły wzrosły – przeszły do strategii „ataku w serce pań-

<sup>92</sup> Analogiczny mechanizm w odniesieniu do populizmu prawicowego przedstawiam w artykule: J. Tomaszewicz, *Nowa populistyczna prawica jako źródło zagrożenia terrorystycznego w Europie*, „Przeгляд Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2013, nr 9.

<sup>93</sup> Świadczą o tym choćby nazwy pierwszych zachodnioniemieckich grup terrorystycznych: Tupamaros Berlin i Tupamaros Monachium. Zob. A. Bernard, *Strategia terroryzmu*, Warszawa 1978, s. 101.

<sup>94</sup> A. Franceschini, *Robotnicza mafia*, „Mat’ Pariadka” 1993, nr 12; por. P. Persichetti, O. Scalzone, *Symbioza wywrotowego ruchu społecznego i walki zbrojnej*, „Rewolucja. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość ruchów rewolucyjnych na świecie” 2003, nr 3.

stwa”. Odpowiadała temu eskalacja działań: najpierw sabotaże, potem ekspropriacje, od 1972 r. porwania, a od 1974 r. zabójstwa. Apogeum potęgi Czerwonych Brygad to lata 1978–1979, kiedy doszło do porwania i zabójstwa Aldo Moro. Brygady wypracowały nową formułę organizacji terrorystycznej – partię zbrojną (*partito armato*). O ile „front wyzwolenia” to upolityczniona armia, o tyle tu mamy do czynienia ze zmilitaryzowaną partią. Punkt ciężkości został przesunięty ze struktury wojskowej na polityczną. Na czele organizacji stało kierownictwo ideologiczno-polityczne (*Direzione Strategica*), któremu był podporządkowany „komitet wykonawczy” (*Comitato Esecutivo*) pełniący rolę militarnego sztabu operacyjnego. „Komitetowi wykonawczemu” natomiast były podporządkowane dowództwa regionalnych „kolumn” składających się z jednostek podstawowych („brygad”). W strukturze „partii zbrojnej” można wyróżnić trzy odrębne, choć przenikające się, piony: „front pracy masowej” (zajmujący się działalnością propagandową i werbowaniem ochotników), „front logistyczny” (organizujący niezbędną infrastrukturę) i „front militarny” (prowadzący walkę zbrojną)<sup>95</sup>.

W innych krajach (RFN, Francja, Belgia, Hiszpania) grupy lewicowych terrorystów nie zyskały tak rozległych wpływów – pozostały marginalne i wyizolowane<sup>96</sup>. To warunkowało odmienną ich struktury i strategii. Zamiast „partii zbrojnej” mamy tu do czynienia z „grupą załączkową” („jądrem”), która dopiero miała się rozwinąć w rewolucyjną partię-armię<sup>97</sup>. Jej strukturę tworzyły trzy koncentryczne (współśrodkowe, homocentryczne) kręgi: „twardy rdzeń” czynnych terrorystów (pełniący równocześnie rolę bojówki i kierownictwa), „pracujących w tle” aktywistów, którzy byli odpowiedzialni za zaplecze logistyczne, oraz sympatyków będących zarazem rezerwuarem nowych bojowników. Świadomość wyalienowania sprawiała też, że organizacje typu Rote Armee Fraktion (Frakcja Czerwonej Armii) postrzegały się jako „piąta kolumna Trzeciego Świata”, podporządkowując swą działalność strategii rewolucji światowej, której głównym teatrem miały być Wietnam, Boliwia i Palestyna<sup>98</sup>.

Terroryzm prawicowy pozostaje wówczas wyraźnie w cieniu lewicowego, z którym potrafił konkurować tylko we Włoszech. Można tu dostrzec dwa odmiennie warianty terroryzmu prawicowego: kontrewolucyjny i rewolucyjny. Historycznie wcześniejszy jest terroryzm kontrewolucyjny: w tym wariantcie skrajna prawica, mając powiązania z niektórymi sektorami establishmentu (dowodła tego afera z lożą Propaganda Due), uważa się za składową status quo, dlatego chce autorytarnymi metodami bronić systemu przed komunistycznym zagrożeniem<sup>99</sup>. W myśl tzw. strategii napięcia sformuło-

<sup>95</sup> V.H. Sundquist, *Political Terrorism: An Historical Case Study of the Italian Red Brigades*, „Journal of Strategic Security” 2010, t. 3, nr 3; A. Orsini, *Anatomy of the Red Brigades: The Religious Mind-set of Modern Terrorists*, Ithaca 2011, s. 112.

<sup>96</sup> J. Tomaszewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej...*, s. 109–114, 127–130, 144, 148–149. Jeszcze bardziej efemeryczny był wpływ brytyjskich anarchoterrorystów. T. Vague, *Anarchy in the UK. The Angry Brigade*. London–Edinburgh–San Francisco 1997, s. 36–93.

<sup>97</sup> A. Baader pisał: *Polityczno-militarna strategia partyzantki miejskiej sięga od oporu przeciw faszyzacji parlamentarnej demokracji do tworzenia pierwszych regularnych jednostek Czerwonej Armii w wojnie ludowej*. A. Baader, *Letter to the Press* [online], [http://www.germanguerilla.com/red-army-faction/documents/72\\_01\\_24.php](http://www.germanguerilla.com/red-army-faction/documents/72_01_24.php) [dostęp: 7 I 2014].

<sup>98</sup> Zob. *Concept of Urban Guerilla*, w: T. Vague, *Televisionaries. The Red Army Faction Story 1963–1993*, Edinburgh–San Francisco 1994, s. 26; M. Tomczak, *Terroryzm w RFN i Berlinie Zachodnim. Źródła, strategię i konsekwencje działalności terrorystycznych ugrupowań skrajnej lewicy*, Poznań 1986, s. 67–75, 92–111, 163. Odnajdujemy, że w tym środowisku pojawiła się też alternatywna strategia „zbrojnego reformizmu”, polegająca na włączaniu się w aktywność ruchów społecznych. Taż: *Przemoc i polityka. Z dziejów terroryzmu skrajnej lewicy w RFN i Berlinie Zachodnim*, Poznań 1984, s. 58–59.

<sup>99</sup> A. Cento Bull, *Italian Neofascism. The Strategy of Tension and the Politics of Nonreconciliation*,

wanej przez Yvesa Guérin-Séraca terroryzm ma doprowadzić do chaosu, który stanie się pretekstem do ustanowienia konserwatywnej dyktatury<sup>100</sup>. Akcje terrorystyczne są przeprowadzane przez jednostki wyspecjalizowane (czasem powoływane ad hoc lub wręcz wynajmowane), które pełnią rolę pomocniczą wobec działań spiskowych. Dużą rolę odgrywa działalność prowokatorska (operacje *false-flag*). Scenariusz ten próbowała zrealizować w latach 1969–1974 organizacja Rosa dei Venti<sup>101</sup>.

Stopniowo jednak skrajną prawicę zaczęto wypychać z establishmentu, co skłoniło niektóre jej odłamy do rzucenia wyzwania strukturom władzy traktowanym już jako wróg. Jeden z teoretyków skrajnej prawicy – Franco Giorgio Freda – napisał książkę *La disintegrazione del sistema*, w której postulował wspieranie wszelkich akcji destabilizujących system, na którego gruzach miał powstać neofaszystowski „nowy ład”<sup>102</sup>. Akcję wywrotową miały prowadzić autonomiczne „grupy załączkowe”. W praktyce strategię tę usiłowały wcielić w życie Nuclei Armati Rivoluzionari (Zbrojne Komórki Rewolucyjne), odpowiedzialne za krwawy zamach na dworcu kolejowym w Bolonii w 1980 r.<sup>103</sup>

Okres ten to również nasilenie terroryzmu narodowowyzwoleńczego, który – w odróżnieniu od okresu poprzedniego – przyjmuje na ogół oblicze lewicowe. Jest to przede wszystkim rodzimy terroryzm separatystyczny i irredentystyczny<sup>104</sup>, reprezentowany przez takie ugrupowania, jak Euskadi Ta Askatasuna (od 1961)<sup>105</sup>, IRA (od 1969)<sup>106</sup> i Fronte di Liberazione Naziunale di a Corsica (od 1976)<sup>107</sup>. Pojawia się jednak także nowe zjawisko – terroryzm importowany, głównie palestyński (odpowiedzialny za takie zamachy, jak zamach w Monachium w 1972 r., w Wiedniu w 1975 r. czy za porwanie statku pasażerskiego „Achille Lauro” w 1985 r.), ale też np. molukański i libański (Factions Armés Révolutionnaires Libanaises)<sup>108</sup>.

### Terroryzm ponowoczesny

Począwszy od lat 90. XX w. terroryzm jako zjawisko zaczął się w poważnym stopniu zmieniać. Tę jego nową formę Walter Laqueur określił mianem terroryzmu ponowoczesnego<sup>109</sup>. W sferze ideologicznej słabnięciu tradycyjnych nurtów towarzyszyło pojawienie się nowych. Lewicowe organizacje terrorystyczne zostały rozbite, a na ich

Oxford 2007, s. 29–44; por. D. Ganser, *NATO's Secret Armies. Operation Gladio and Terrorism in Western Europe*, London 2004, s. 63–83.

<sup>100</sup> J.M. Bale, *Right-Wing Terrorists and the Extraparliamentary Left in Post-World War 2 Europe: Collusion or Manipulation?*, „Lobster” 1989, nr 18.

<sup>101</sup> P. Willan, *Puppetmasters. The Political Use of Terrorism in Italy*, London 1991, s. 26–27, 58, 99–102, 110, 121, 133–134, 146, 151–152, 158; M. Linklater, I. Hilton, N. Ascherson, *The Fourth Reich. Klaus Barbie and the neo-Fascist connection*, London–Sydney–Auckland–Toronto 1984, s. 203–214.

<sup>102</sup> A. Cento Bull, *Italian Neofascism...*, s. 12–13.

<sup>103</sup> P. Willan, *Puppetmasters. The Political...*, s. 160–167.

<sup>104</sup> Irredenta, irredentyzm (wł. *irredenta* – ‘niewyzwolona’): ruch polityczny i społeczny dążący do połączenia w jeden organizm państwowy ziem zamieszkiwanych przez podobne grupy etniczne. Zob. np. T. Nałęcz, *Irredenta polska. Myśl powstańcza przed I wojną światową*, Warszawa 1987.

<sup>105</sup> E. Karmon, *Coalitions Between Terrorist Organizations: Revolutionaries, Nationalists and Islamists*, Leiden–Boston 2005, s. 218–223.

<sup>106</sup> W. Gruszka, *Konflikt w Irlandii Północnej...*, s. 141.

<sup>107</sup> F. Daftary, *Insular Autonomy: A Framework for Conflict Settlement? A Comparative Study of Corsica and the Åland Islands*, „ECMI Working Papers” nr 9, s. 22–43; R. Bielecki, *Jedność czy autonomia...*, s. 124–148.

<sup>108</sup> J. Tomasiewicz, *Terroryzm na tle przemocy politycznej...*, s. 255, 290, 314–316.

<sup>109</sup> R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2006, s. 53.



miejsce pojawiła się amorficzna siatka anarchistów-insurekcjonistów, których aktywność jest bez porównania mniejsza niż aktywność poprzedników (działania insurekcjonistów polegają na ogół na przeprowadzaniu takich akcji, jak podpalenie samochodu, zdewastowanie bankomatu, wybicie szyb itp.)<sup>110</sup>. Praktycznie zanikł zorganizowany terroryzm pravicowy. Najgłośniejsza grupa tego nurtu – Combat 18 – ograniczała się do przeprowadzenia akcji typu chuligańsko-bojówkarskiego. Jeden raz próbowała tylko – ale bezskutecznie – przeprowadzić zamachy bombowe<sup>111</sup>. Totalnie wyalienowani terroryści pravicowi zaczęli stosować taktykę „samotnego wilka”, tj. przeprowadzać zamachy w pojedynkę, jak np. David Copeland, Franz Fuchs czy Anders Breivik<sup>112</sup>. Wygasł w zasadzie terroryzm narodowowyzwoleńczy: broń złożyła IRA, a ostatnio również i ETA. „Nieprzejednani” republikanie z Real IRA czy Continuity IRA natomiast nie są w stanie przeprowadzić znaczącej akcji terrorystycznej<sup>113</sup>.

Miejsce dotychczasowych ugrupowań terrorystycznych zajmują jednak nowe<sup>114</sup>. Są to przede wszystkim ugrupowania reprezentujące terroryzm fundamentalistów islamskich, odpowiedzialny za dwa poważne zamachy (w Madrycie w 2004 r. i w Londynie w 2005 r.) oraz wiele pomniejszych (zabójstwo Theo van Gogha w Holandii czy ataki Mohammeda Meraha we Francji)<sup>115</sup>. Należy podkreślić, że tego typu terroryzmu nie można już zaklasyfikować jako „importowanego”, gdyż w dużej mierze jest on dziełem ludzi mieszkających, a nawet urodzonych w Europie. Drugi nowy nurt terroryzmu wyrasta z nowych ruchów społecznych, przede wszystkim z ruchu ekologicznego i ruchu ochrony praw zwierząt. Przedstawicielami tego nurtu są takie ugrupowania, jak Animal Liberation Front<sup>116</sup>. To obrońca praw zwierząt zamordował przywódcę holenderskiej prawicy Pima Fortuyna w 2002 r.<sup>117</sup>

Przemianom w sferze ideologii terrorystycznych towarzyszy transformacja modus operandi organizacji terrorystycznych. Przede wszystkim mamy do czynienia z dezinstytucjonalizacją terroryzmu. Quasi-militarny typ organizacji terrorystycznych przeżył się jako zbyt ociężały i łatwy do spenetrowania przez służby specjalne. Dlatego został zastąpiony koncepcją tzw. oporu niekierowanego (*leaderless resistance*), sformułowaną w 1962 r. przez płk. Uliusa Amossa, a przypominaną w 1983 r. przez amerykańskiego rasistę Louisa Beama (choć faktycznym jej twórcą

<sup>110</sup> Zob. np. *Przegląd anarchistycznych ataków (maj 2014)* [online], <http://grecjawogniu.info/?p=21471> [dostęp: 13 VI 2014].

<sup>111</sup> Zob. J. Tomaszewicz, *Combat 18 – terroryści czy chuligani?*, w: M.J. Malinowski, R. Ożarowski, W. Grabowski (red.), *Ewolucja terroryzmu na przełomie XX i XXI wieku*, Gdańsk 2009.

<sup>112</sup> Zob. J. Tomaszewicz, *Biały Wilk. Profil nazistowskiego terrorysty nowej generacji*, w: *Wybrane aspekty bezpieczeństwa*, J.J. Piątek, R. Podgórska (red.), Szczecin 2007, t. 2, s. 165–175.

<sup>113</sup> *TE-SAT 2013. EU Terrorism Situation and Trend Report's*, Gravenzande 2013, s. 26; *Zjednoczenie republikanów zamiast powołania „Nowej IRA”* [online], <http://autonom.pl/index.php/news/informacje/1825-zjednoczenie-republikanow-zamiast-nowej-ira> [dostęp: 1 VIII 2012]. Przyczyną mógł być konflikt RIRA z przestępczym podziemiem. Zob. *Gangsterzy kontra RIRA?* [online], <http://www.autonom.pl/?p=1283> [dostęp: 11 IX 2012].

<sup>114</sup> B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa, 1999, s. 86–91.

<sup>115</sup> *Francja terroryzowana przez zamachowca na skuterze* [online], [http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,11374038,Francja\\_terroryzowana\\_przez\\_zamachowca\\_na\\_skuterze\\_.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,11374038,Francja_terroryzowana_przez_zamachowca_na_skuterze_.html) [dostęp: 19 III 2012]. Powiązania Meraha z międzynarodową siatką dżihadystów nie zmieniają faktu, że wykorzystywał on modus operandi „samotnego wilka”. *Toulouse gunman Mohamed Merah 'no lone wolf'* [online], <http://www.bbc.co.uk/news/world-europe-19360803> [dostęp: 23 VIII 2012].

<sup>116</sup> Zob. J. Tomaszewicz, *Przemoc w ruchu ekologicznym...*

<sup>117</sup> A. Moroska, *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Listy Pima Fortuyna w Holandii i Ligi Polskich Rodzin w Polsce)*, Wrocław 2010, s. 120.

zdaje się być... George Orwell, który pisze o niej w niezapomnianym *Roku 1984*<sup>118</sup>. Nie znajdziemy tu scentralizowanego kierownictwa ani jednolitej sformalizowanej struktury. Opór niekierowany to luźna sieć niezależnych grup powiązanych ideą i znajomościami. Grupy te często nie mają formalnych struktur, często też nie sposób rozgraniczyć ich działalności legalnej od nielegalnej. Ich charakter dobrze oddaje nazwa komórek egipskiego Bractwa Muzułmańskiego – „ankuda” – czyli winne grono<sup>119</sup>. Najbardziej radykalną formą oporu niekierowanego jest taktyka „samotnego wilka”, samodzielnie planującego i przeprowadzającego zamachy (warto zwrócić uwagę, że oznacza to niejako powrót do XIX-wiecznych korzeni terroryzmu). Za prekursora tej taktyki w Europie można uznać Gundolfa Koehlera, który w 1980 r. dokonał zamachu podczas trwania Oktoberfest w Monachium<sup>120</sup>.

Współczesnym trendem, na który bezwzględnie należy zwrócić uwagę, jest też rozmywanie się konturów klasycznego terroryzmu. Terroryzm coraz silniej splata się ze zorganizowaną przestępczością, co sprawia, że trudno niekiedy odróżnić mafiosów od *guerilleros* (partyzantów). Dotyczy to zarówno angażowania się ugrupowań wywrotowych w dochodową działalność kryminalną, jak i upolityczniania kryminalnych gangów. Zjawisko takie najbardziej wyraziście występuje w krajach pozaeuropejskich<sup>121</sup>, ale dostrzec je można również np. na Korsyce i w Kosowie<sup>122</sup>. Handel narkotykami, przemyt czy wymuszanie okupu od dawna były sposobami finansowania akcji rewolucyjnych. Obecnie jednak niejednokrotnie stają się główną racją bytu zbrojnych formacji opozycyjnych (raport Europolu o korsykańskich separatystach głosił: *Obecnie nie jest jasne, jaka część aktywistów FLNC bardziej zaangażowana jest w zorganizowaną przestępczość niż w poszukiwanie niepodległości wyspy od Francji*)<sup>123</sup>. Obserwujemy też zjawisko odwrotne. Pomiedzy etnicznymi gangami i ruchami ekstremistycznymi zachodzą w ciągu różne relacje, np. środowiska *beurres* (młodzieży pochodzenia afrykańskiego) na przedmieściach francuskich miast są intensywnie infiltrowane przez radykalnych islamistów<sup>124</sup>.

<sup>118</sup> „Członkowie Braterstwa nie mają możliwości rozpoznawania się wzajemnie, a poszczególny bojownik zna zazwyczaj tylko kilku towarzyszy. Sam Goldstein, gdyby wpadł w ręce Policji Myśli, nie mógłby wyjawić pełnej listy członków Braterstwa ani nie mógłby udzielić informacji, która umożliwiłaby skonstruowanie takiej listy. Lista członków Braterstwa w ogóle nie istnieje. Z tych właśnie przyczyn Braterstwa nie można w ogóle zlikwidować, bo nie jest ono organizacją w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jedyłą naszą spójnią jest idea, która jest niezniszczalna!” – G. Orwell, *Rok 1984*, Warszawa 1984, s. 144–145.

<sup>119</sup> Zob. J. Tomaszewicz, *Strategia oporu niekierowanego w wojnie asymetrycznej*, „Przeгляд Geopolityczny” 2009, t. 1.

<sup>120</sup> B. Hoffman, *Right-Wing Terrorism in Europe*, Santa Monica 1982 (mpps), s. 7–8.

<sup>121</sup> B.Y. Saab, A.W. Taylor, *Criminality and Armed Groups. A Comparative Study of FARC and Paramilitary Groups in Colombia*, „Studies in Conflict & Terrorism” 2009, t. 32, nr 6; K.A. Kasperska, E. Lichocki, *Powiązania zorganizowanej przestępczości z grupami terrorystycznymi na przykładzie Afganistanu*, „Terroryzm” 2009, nr 1; D. Farrah, *Krwawe diamenty. Tajna sieć finansowa islamskich terrorystów*, Kraków 2007, w różnych miejscach.

<sup>122</sup> V. Stojanova, *Organized Crime in the Western Balkans*, „HUMSEC Journal” 2007, nr 1.

<sup>123</sup> *TE-SAT 2013...*, s. 27.

<sup>124</sup> G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003, s. 205 i in. Jeszcze większe znaczenie mają tego typu powiązania na półkuli zachodniej. Na przykład afroamerykański gang Crips powstał jako parapolityczna organizacja Continuous Revolution in Progress, maoistowska Puerto Rican Revolutionary Workers Organization zaś wyrosła z portorykańskiego gangu Young Lords. Zob. *Co na to gangi?*, „Dalej!” 1992, nr 11. Jedną z najgroźniejszych grup białych rasistów w USA jest więzienny gang *Aryan Brotherhood*. Zob. J.L. Brook, *Blood in Blood Out. The Violent Empire of the Aryan Brotherhood*, London 2011, w różnych miejscach. Najnowszy trend obserwuje się w Meksyku, gdzie kartel narkotykowy Los Caballeros Templarios odnalazł uzasadnienie dla swojej działalności i motywację dla swych żołnierzy

Rosnąca rola różnego rodzaju prywatnych armii (od Private Military Companies przez agencje ochrony po osobistych *bodyguards*), a czasem również straży obywatelskich, sprawia ponadto, że klarowną dychotomię podziału państwo–wywrotowcy zakłóca pojawienie się „trzeciej siły”, często działającej na własny rachunek<sup>125</sup>. Prywatne armie i firmy ochroniarskie działają w sposób mniej transparentny niż publiczne służby porządkowe i w mniejszym stopniu są skrepowane regulacjami prawnymi.

Rozmywanie konturów dostrzeżemy także w zakresie form działania. Z jednej strony pojawiło się zjawisko, które można nazwać *s o f t t e r r o r y z m e m*: spektakularne akcje o charakterze głównie symbolicznym, podczas których przeprowadzania starannie unika się jednak ofiar w ludziach – w ten sposób działa Femen, Earth First! i częściowo insurekcjoniści. Koncepcja „softterroryzmu” przyjmuje za punkt wyjścia teorię „przemocy symbolicznej” Pierre’a Bourdieu, który pisał: *Sila symboliczna jest taką formą władzy, która (...) działa poza strukturami przymusu fizycznego, opierając się na zdeponowanych w ciele dyspozycjach*<sup>126</sup>. Przemoc symboliczna umożliwia panowanie ukryte, tj. oparte na transmisji wzorców zachowań, znaków i treści danej kultury wraz z narzucaniem ich interpretacji. Logicznym wnioskiem płynącym z tego założenia jest manifestacyjna destrukcja symboli (zarówno obiektów fizycznych, jak i zwyczajowych zachowań) charakterystycznych dla kontestowanego status quo<sup>127</sup>. Co charakterystyczne, „softterrorysty” na ogół nie formułują programu stricte politycznego, oscylując między reformizmem typu *single-issue* (Femen)<sup>128</sup> i antyspołecznym nihilizmem (insurekcjoniści: *Przeciwko owcom i pasterzom, jesteście wilkami*)<sup>129</sup>.

Z drugiej jednak strony terroryzm, jak wykazały ostatnie zamachy, może zadawać przeciwnikowi istotne straty fizyczne<sup>130</sup>. Co więcej, efekt psychologiczny osiągnięty przez akt terroru skutkuje stratami fizycznymi w postaci destabilizacji gospodarki lub osłabienia siły militarnej. Atak na World Trade Center utrudnił amerykańskiej gospodarce wychodzenie z kryzysu, zamach w Madrycie natomiast doprowadził do wycofania hiszpańskiego kontyngentu z Iraku, a więc do zmiany układu sił na tamtejszym froncie na korzyść terrorystów i ich sojuszników. Dlatego akcje typu terrorystycznego są

---

w specyficznej doktrynie religijnej. A.T.C. Cowden, *The Role of Religion in the Mexican Drug War*, Newport 2011 (mps), s. 8–12.

<sup>125</sup> B. Møller, *Privatisation of Conflict, Security and War*, Copenhagen 2005; J.K. Wither, *European Security and Private Military Companies: The Prospects for Privatized 'Battlegroups'*, „Connections: The Quarterly Journal” 2005, nr 2; J. Scahill, *Blackwater. Powstanie najpotężniejszej armii najemnej świata*, Wrocław 2009; Ł. Szozda, *Prywatne firmy wojskowe*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2006, nr 2. Najpełniej zjawisko to rozwinęło się poza Europą (zob. np. G. Horton, *Conflict in Michoacan, Vigilante Groups Present Challenges and Opportunities for the Mexican Government*, bmv bdw; D. Althaus, S. Althaus, *Mexico's Security Dilemma. The Rise of Vigilantism in Mexico and Its Implications Going Forward*, bmv bdw, ale jego symptomy widzimy również na Ukrainie. Zob. np. M. Kaciewicz, *Ihor Kołomojski – król przelewów idzie na wojnę*, „Newsweek” 2014, nr 20; R. Szoszyn, A. Łomanowski, *Miliardy przeciw separatystom*, „Rzeczpospolita” z 22 maja 2014 r.

<sup>126</sup> P. Bourdieu, *Przemoc symboliczna*, w: *Socjologia. Lektury*, P. Sztompka, M. Kucia (red.), Kraków 2007, s. 506.

<sup>127</sup> Zob. np. *Aktywistki z FEMEN ścieły w Kijowie krzyż* [online], <http://wolnemedi.net/prawo/aktywistki-z-femen-sciely-w-kijowie-krzyz/> [dostęp: 19 VIII 2012]; *Pólnaga aktywistka FEMEN przerwała bożonarodzeniową mszę w Kolonii* [online], <http://www.konserwatyzm.pl/artukul/11408/polnaga-aktywistka-femen-przerwala-bozonarodzeniowa-msze-w-k> [dostęp: 26 XII 2013].

<sup>128</sup> W. Dyson, *The Emergence of Special-Interest/Single-Issue Terrorism*, Tallahassee 2001, mps.

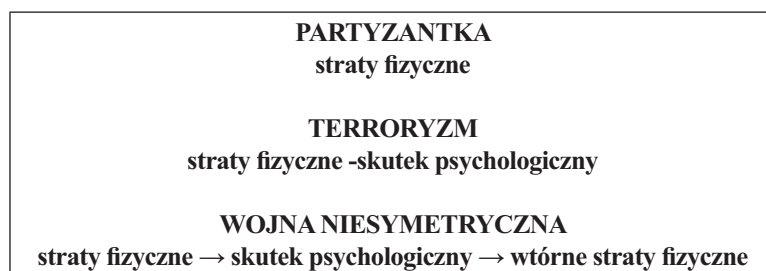
<sup>129</sup> *Czas bojowych sumień. Konspiracyjne Komórki Ognia & nowa miejska wojna partyzancka*, bmv bdw, s. 19, 34–35, 44–46, 68.

<sup>130</sup> Co może jeszcze spotęgować realna możliwość przejścia przez terrorystów broni masowego rażenia – wszak w Tokio w 1995 r. terroryści z Aum Shinrikyō użyli już broni chemicznej. Szerzej zob.: I. Reader, *Religious Violence in Contemporary Japan: The Case of Aum Shinrikyō*, Richmond 1999.

wykorzystywane na coraz większą skalę jako pomocnicze dla innych działań. Ostatnie wydarzenia na Ukrainie (a wcześniej np. w Libii) są przykładem tzw. miatieżewojny. Koncepcję tego typu wojny sformułował białogwardyjski emigrant z Rosji płk Jewgienij E. Messner w książce pt. *The mutiny, or the name of the Third World War* (1960). Pisał w niej:

W dwóch wojnach światowych i wielu lokalnych rodziła się i rozwijała Wszechświatowa Rewolucja, wojny spłoty się z buntami, bunty z wojnami, pojawiła się nowa forma zbrojnych konfliktów, którą nazwiemy BUNTOWOJNA, w której walczącymi okazują się nie tylko armie, i nie tyle armie, co ruchy ludowe. To nowe zjawisko należy oglądać z różnych punktów widzenia, w pierwszym rzędzie z psychologicznego: jeśli w wojnach klasycznego typu psychologia armii regularnych [postojanych] miała duże znaczenie, to we współczesnej epoce ogólnonarodowych armii i walczących ruchów ludowych czynniki psychologiczne stały się dominującymi<sup>131</sup>.

Mówiąc najkrócej: „miatieżewojna” to połączenie działań nieregularnych, regularnych i wojny psychologicznej. Terroryzm staje się w ten sposób integralnym elementem tzw. wojny asymetrycznej czy też wojny IV generacji<sup>132</sup>. Wywołany działaniami terrorystycznymi efekt psychologiczny wpływa realnie na sytuację na polu walki, co oznacza zmianę jakościową w porównaniu z klasycznym terroryzmem:

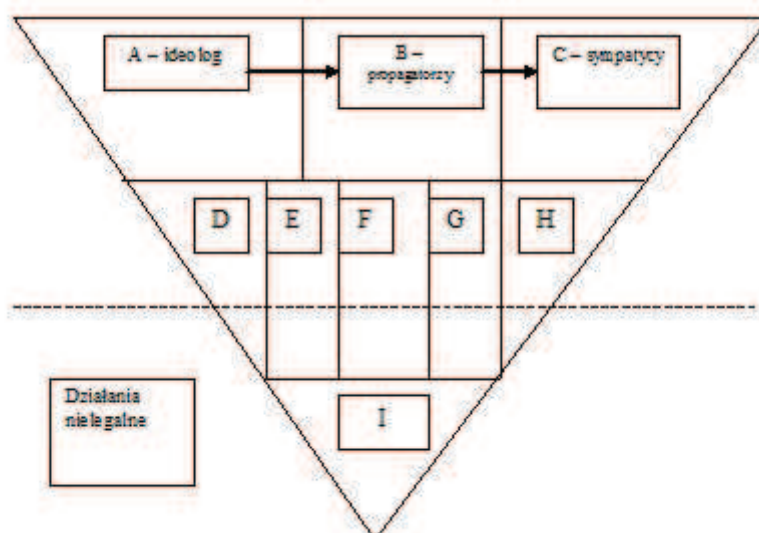


Wciąż trwająca rewolucja technologiczna zapewnia wysokorozwiniętym państwom Zachodu (zwłaszcza USA) taką przewagę w zakresie uzbrojenia, że wynik jakiegokolwiek otwartej konfrontacji militarnej jest z góry przesądzony. Dlatego obecnie mamy coraz częściej do czynienia z konfliktami zbrojnymi, w których ramach państwo i jego siły zbrojne są konfrontowane z przeciwnikiem, którego cele, organizacja, środki walki i metody działania nie mieszczą się w konwencjonalnym pojęciu wojny. Podmiotem „wojny asymetrycznej” może być każda grupa ludzi (polityczna, ekonomiczna, religijna, etniczna, kryminalna, ideologiczna), którą łączą określone cele. Ta grupa niekoniecznie musi być zorganizowana: coraz częściej mamy do czynienia z aktami terroru w wykonaniu jednostek działających samodzielnie, które z „ruchem” łączy tylko więź ideowa. Grupa wywrotowa wtapia się w społeczeństwo, co niekoniecznie jednak musi oznaczać pełną konspirację: można wyobrazić sobie organizację działającą legalnie, podejmującą jednak zakulisowe działania destabilizujące. Organizacja taka nie podejmuje bezpośredniej konfrontacji z siłami przeciwnika, starając się zadać mu dotkliwy cios przy zastosowaniu metod niekonwencjonalnych (np. psychologicznych, informatycznych lub ekono-

<sup>131</sup> E.Э. Месснер, *Хочешь мира, победи мятежевойну! Творческое наследие Е.Э. Месснера*, Москва 2005, s. 101.

<sup>132</sup> Zob. np. *Donieck: zamach tuż obok zajętego budynku władz* [online].<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/donieck-zamach-tuz-obok-zajetego-budynku-wladz/cxmy5> [dostęp: 13 VI 2014].

micznych). To wojna niewypowiedziana, której metody cechuje skrytość i zmienność. W tej szczególnej wojnie totalnej cele nie są ograniczone terytorialnie ani przedmiotowo – tu nie ma frontu ani cywilów. Mogą być zastosowane wszelkie środki, a jedynym kryterium jest ich dostępność i skuteczność. Do form „wojny asymetrycznej” możemy zaliczyć: terroryzm klasyczny, terroryzm z użyciem broni masowego rażenia (zwłaszcza biologicznej i chemicznej), ataki informatyczne, destabilizację ekonomiczną, do której doprowadzano zarówno przez fizyczny sabotaż, jak i metodami psychologicznymi, wojnę informacyjną mającą na celu kształtowanie i wykorzystanie opinii publicznej, a wybiegając w przyszłość także gangsterizm, „ukryte inwazje”, wykorzystywanie czynnika demograficznego i wojny ekologiczne<sup>133</sup>.



A – twórca ideologii, B – propagatorzy, C – sympatycy działający legalnie, D – wywiad, E – szkolenie, F – informacja o akcjach, G – pomoc więźniom, H – finansowanie, I – akcje terrorystyczne

**Rys. 3. Struktura oporu niekierowanego.**

<sup>133</sup> *Działania nieregularne*, G. Krzysztof (red.), Warszawa 2010 (mps), s. 45; por. P. Boniface, *Atlas wojen XX wieku. Konflikty współczesne i w przyszłości*, Warszawa 2001, s. 28–29, 42–43; Ch. Pankhurst, *Kony 2012 i „wojna piątej generacji”* [online], <http://xportal.pl/?p=3488> [dostęp: 15 III 2012]; W. Krautz, *Piąty wymiar walki, czyli logiczne konsekwencje modelu Wardena* [online], <http://xportal.pl/?p=2110> [dostęp: 27 I 2012].

## Konkluzje

Carl von Clausewitz powiedział, że *Wojna jest kontynuacją polityki innymi środkami*. To samo można powiedzieć o specyficznej formie przemocy, jaką jest terroryzm. Terroryzm to przejaw militaryzacji polityki. Odzwierciedla więc przemiany w polityce – zarówno w motywującej ideologii, jak i w strukturach organizacyjnych (karbonaryzm wzorował się na łożach masonskich, opór niekierowany natomiast odzwierciedla analogiczne przemiany zachodzące w świecie biznesu)<sup>134</sup>. Jest zjawiskiem równie zmiennym, jak sama polityka, i dlatego nigdy nie zyska ostatecznej, skończonej postaci. Niemniej jednak na podstawie trajektorii historycznego rozwoju zjawiska możemy prognozować jego kolejne stadia. Obserwacja trendów ideologicznych pozwoli rozpoznać motywację terrorystów, analiza przemian w dziedzinie organizacji i technologii natomiast – ich modus operandi. Wpłyne to na przewyższenie prawidłowości, zgodnie z którą generałowie przygotowują się do wojny, która już się zakończyła, a nie do tej, która nadchodzi.

## Abstrakt

W artykule zaproponowano dynamiczne ujęcie zjawiska terroryzmu. Przeanalizowano jego historyczną ewolucję w zakresie struktur, taktyki i ideologii. Ukazano przemiany terroryzmu od żywiołowego, indywidualnego skrytobójstwa przez tajne organizacje paramilitarne, po opór niekierowany i fenomen „samotnych wilków”. Przedstawiono także perspektywy rozwoju terroryzmu jako elementu wojen asymetrycznych i konfliktów społecznych (tzw. soft terroryzm).

**Słowa kluczowe:** terroryzm, konflikt asymetryczny, skrytobójstwo, opór niekierowany, samotny wilk.

## Abstract

This article is a proposal of the dynamic conceptualization of a terrorism. The author analyzes historical evolution of terrorism in terms of organization, tactics and ideology. He features the transformation of terrorism from spontaneous individual assassinations through secret paramilitary organizations to the so-called “leaderless resistance” and “lonely wolves”. He presents the perspectives of future development of a terrorism as an element of an asymmetrical warfare and social conflicts (soft-terrorism).

**Key words:** terrorism, asymmetrical warfare, leaderless resistance, non-controlled resistance, „lonely wolf”.

<sup>134</sup> *Networks and Netwars: The Future of Terror, Crime, and Militancy*, J. Arquilla, D. Ronfeldt (red.), Santa Monica–Arlington–Pittsburgh 2001, s. 6, 30.